

czasop. 537. Ohl

WERDAUSKIE WIADOMOŚCI MISYJNE

1871.

Cieszyn, dnia 31. maja.

Nr. 5.

Wychodzą co miesiąc, jako dodatek do Zwiastuna ewangelicznego. Prenumerata na same Wiadomości misyjne, z opłatą pocztową, wynosi w Austrii 35 kr., bez przesyłki pocztowej 24 kr., w Prusach z przesyłką, rocznie 10 sgr., w Rossji 50 kop. Adresować do Dr. Ks. Otto, pastora w Cieszynie na Szlaku austriackim. Zwiastun wraz z Wiadomościami, kosztuje z przesyłką pocztową: w Austrii 2 zlr. 40 kr.; w Prusach 2 talary, w Rossji 1 rub. sr. 50 kop. Dobrowolne dary i nadatki przeznaczają się na zakład misyjny w Lipsku.

Symeon trzymając na rękach Zbawiciela, radując się Nim w błogosławioném weselu, wielbił Go jako światłość ku objawieniu poganom (Łuk. 2, 32), wiedział albowiem, że dzieciątko stanie się pociechą i światłością wszystkich poganów. Światło ludzkiej mądrości, przychodzi tylko do wiedzy „o nieznanym Bogu“ (Dzieje Apost. 17, 23) i gasnie w chwilach, w których byłoby najpotrzebniejsze człowiekowi. Gdzie Jezus stał się światłością, tam świta pośród nocy grzechu i śmierci; a kto światło to przyjął, ten ma grzechów odpuszczenie, społeczność z Bogiem i nadzieję żywota wiecznego. Gdybyśmy o tém nie wiedzieli z własnego doświadczenia, dzieje misji powiedziały by nam to na każdej swój karcie. Wy-mownóm świadectwem w tym względzie, jest wyspa:

Madagaskaru.

Madagaskar, należy do najpiękniejszych wysp Oceanu wielkiego, i leży na wschód Afryki. Od stałego lądu oddziela ją kanał Mozambiku, a długość jej wynosi 200 mil, szerokość zaś mil 50. Środek wyspy prze-rzynają góry, dochodzące 4000 stóp wysokości, brzegi zaś tworzą urodzajne płaszczyny, nawiedzane niestety zbyt często zgnilą gorączką. Całość stanowi przesłiczny krajobraz, mały raj. Przejrzyste rzeki skrapiają zielone doliny; pyszne lasy, oceniają najwyższe nawet góry, a na brzegach morskich znajdujące się liczne zatoki, tworzą wyborne przystanie dla okrętów. Góry, poprzerynane wązozami i jaskiniami, obfitują w złoto, srebro, drogie kamienie i wyborne żelazo. W dolinach, rośnie ryż, tabaka, drzewo bawełniane, cytryny, figi, oliwki i różne drzewa korzenne. Znajduje się tu także drzewo truciznowe, Tangena, z którego warzą napój dla zbrodniarzy zkazanych na śmierci. Bydło i owce, hodują się bardzo dobrze; lwy, tygrysy i małpy nie wyrządzają wielkich szkód; niebezpieczne są zato dla mieszkańców krokodyle, gnieźdzące się w rzekach. Nadto, lasy ożywia śpiewające ptastwo, a ptastwa domowego jest wielka obfitość.

Mieszkańcy tej pięknej ziemi, noszą nazwę Madagassów. Wzrost ich jest wyniosły, czoło masyłace, kolor twarzy oliwkowo brunatny, włosy czarne i kędzierzawe. Odzienie ich, jest nader prote: kobiety obwijają biodra rodzajem szerokiego pasa, a mężczyźni, oprócz tego zawieszają na ramionach coś, jakby płachtę, którą bogatsi zdobią bramowaniem z tkaniny złotój, a kobiety, stroją się w spodniczki i kaftany bez rękawów. Mieszkania ich, podobne do koszów ulowych, są proste i miłe. Wieś, rozsy-

1452

11

CHASOP.



1871-1875

pana wśród drzew palmowych, przedstawia czarujący widok. Sprzęty domowe, są także nader proste. Plecione maty, stanowią pościel i siedzenie, a liści palmowych używa się zamiast obrusów, półmisków i talerzy. Madagassowie, żywią się tylko płodami swej ziemi.

Cechą charakteru Madagassów, jest dobroduszość, lecz przytém są namiętni i zmysłowi. Wszeteczeństwo i cudzołóstwo uważane są za równie małe grzeszki, jak udawanie i kłamstwo. Nieprzyjaciół i złoczyńców, przebijają włócznią, lub krzyżują, często palą ich w wolnym ogniu, zrucają z wysokich skał, parzą gorącą wodą, lub sprzedają jako niewolników.

Religia mieszkańców Madagaskaru, jest pogańską; czezą gwiazdy i umieszczone w świątyniach obrzydliwe bałwany. Kapłani są stróżami bożyszc. Oddają cześć grobom przodków i boją się dusz zmarłych. Największą grozą przejmują ich krokodyle. Przeprowadzając się przez rzeki, opowiadają „panom krokodylom“, że ani oni, ani ich przodkowie nie wyrządzili im żadnej krzywdy. Aby się obronić czarom, noszą na sznurku obwiązany około głowy, żąb krokodyla. Czary, są wedle ich mniemania, straszną potęgą. Dziecie urodzone w dniu feralnym, lub we środę albo w piątek, bywa zabijane. Panem ludu jest król, z pokolenia Howasów, zamieszkały w stolicy swej, Tanariwo. Tylko w południowej stronie wyspy mieszkają nie zawisłe plemiona.

Wyspę Madagaskar, odkryli r. 1506 Portugalczycy; później, pojawili się tu Francuzi. Pewien mnich francuzki, pater Stefan, chciał nawrócić pogańskich mieszkańców, lecz wziął się do wielkiego dzieła tego, w wcale nie chrześcijański sposób. Wziął sobie do pomocy oddział francuzkich żołnierzy, i tych wszystkich, którzy się nie chcieli dać ochrzcić, kazał zabijać. Oburzeni mieszkańcy, schwytawszy mnicha Stefana, zamordowali go, a król wypędził francuzów z Madagaskaru. Do roku 1814 zakazany był wstęp na wyspę wszystkim europejczykom.

Roku 1814, Anglja, będąc w posiadaniu bliskiej wyspy św. Maurycego, zawiązała stosunki z królem Madagaskaru, Radamą, celem usunięcia handlu niewolnikami. Usiłowania te, uwieńczone zostały pomyslnym skutkiem, i oprócz tego, zaszło jeszcze coś innego. Radama, nie tylko zakazał handlu niewolnikami, pod karą śmierci, ale nadto, postanowił dać ludowi swemu lepsze wykształcenie. Z Anglij sprowadzono rozmaite narzędzia i broń, młodych Madagassów, celem pobierania różnych nauk, wysłano do Anglij i na wyspy Maurycego, a nauczycielom angielskim pozwolono na całej wyspie zakładać szkoły. Roku 1819, angielskie Towarzystwo misyjne, wysłało swoich misjonarów na wyspę Madagaskar. Pierwsi z tych nauczycieli, wylądowali w niezdrowym miejscu i wszyscy pomarli. Roku 1820, przybył misjonarz Jones i dotarłszy z towarzyszącymi swymi aż do stolicy, założył tu szkołę. Ponieważ król popierał szkoły, liczba ich w Tananariwo i okolicznych wsiach doszła do 100. Wprawdzie, postępy były bardzo nieznaczne. Ludzkiej wiedzy nabywali Madagassowie z wielką łatwością, lecz o ewangelji nie chcieli ani słyszeć. Że mimo to wszystko ziarno ewangelji na dobry grunt padło, miało się wkrótce pokazać. Kapłani pogańscy poczęli się żalić królowi, że mieszkańcy uczęszczający do szkół, zaniedbują służbę bożyszc, i jeżeli tak dalej dzieć się będzie, cudzoziemcy obalamują

lud i pozbawia króla i władzy i życia. Radama stał się niedowierzającym i zalecił nauczycielom szanowanie religij krajowej. Lecz, że nie bardzo sam dbał o Bogów swoich, poświadcza to ta okoliczność, iż powiedział raz kapłanom proszącym go o podarowanie sukna na szaty dla Bogów: „Jeżeli są bogami, niech sobie sami szaty zrobią“! Król Radama umarł r. 1828, i krótko przed śmiercią pozwolił, aby kto chce, chrzczył się. Z liczby 10.000 Madagassów, którzy do szkół uczęszczali, 50 tylko przyjęło chrzest święty. Ta garstka, była ową dobrą rolą i zarodem zboru Chrystusowego na wyspie Madagaskar. Po śmierci Radamy, z powodu sporów o następstwo tronu, wybuchła nader krwawa wojna, aż w końcu, jedna z żon zmarłego króla, Ranavalona, zwyciężyła. Z początku, została w pokoju szkoły angielskie, a nawet r. 1831 pozwoliła chrzczyć się mieszkańcom wyspy. Lecz, gdy zbor chrześcijański począł się coraz bardziej wzmacniać, a nawet wielu możnych stolicy przyjęło chrzest, zaniepokoiło to królową. Skorzystali z tego wrogowie chrześcijaństwa, przedstawiając, jak okropne mogą być następstwa szerzenie się chrześcijaństwa. Królowa, ograniczyła więc najprzód liczbę szkół, zakazała możnym i niewolnikom chrzczyć się, a nakoniec, wszystkich chrześcijań, mających więcej jak 13 lat, oddała do wojska. Wtedy to, misjonarza całą usilność swoją skierowali do opowiadania ewangelji i rozszerzenia Biblii w języku krajowym, — usiłowaniami tym pobłogosławił Bóg. Wszędzie potworzyły się zbory chrześcijańskie, a najliczniejszy w stolicy. Kapłani bałwochwalscy wystąpili z najcięższymi oskarżeniami. Starali się przekonać królową, iż lud zginie. A dla czego? „Bo chrześcijanie pogardzają bałwanami i palą ich, nie przysięgają tak jak poganie, są jednomyślni we wierze, święcą niedzielę, a kobiety ich, wbrew krajowemu zwyczajowi, żyją w czystości i skromności.“ Królowa, ociągała się jeszcze z wydaniem rozkazu prześladowania chrześcijan. W tym, r. 1835 stanął przed królową jeden z wodzów i żądał, by mu podano dzidę, aby się mógł przebić, nie chce albowiem dożyć dnia, w którym chrześcijanie zniweczą istniejący dotąd porządek a obce wojska wtargną i opanują wyspę. Królowa poczęła płakać i przyrzekła, iż wypędzi wszystkich cudzoziemców i wytepi chrześcijaństwo, chociażby przyszło do tego, że trzeba by chrześcijanom głowy ścinać. Wydano więc rozkaz, aby wszyscy chrześcijanie podali swe nazwiska. Z pomiędzy tych którzy to uczynili, 400 urzędników wypędzono, na innych nałożono kary pieniężne, a jeszcze innych sprzedano jako niewolników. Czytanie Biblii i modlenie się, zostało pod karą śmierci zakazane. Pierwszą niewiastę, którą zastano przy czytaniu Biblii, zabito natychmiast dzidami, a ciało jęj oddano psom na pożarcie. Z pomiędzy tych, którym nie udało się schronić w góry, 1016 osób utraciło życie lub wolność. R. 1839, byłego wielkorządcę Rafawalabę uwięziono, ponieważ zastano go przy modlitwie. Chciano, aby wydał współwinnych; ponieważ tego nie uczynił, skazany na śmierć, wśród gorącej modlitwy za ojczyznę i lud swój, został przebity dzidami. W ten sposób umarły tysiące chrześcijan, z radosnym poddaniem się i modlitwą, jak Szczepan. Żołnierze przebiegali góry, a wynalezionych chrześcijan, zabijano, krzyżowano, kamienowano i palono. Mimo to, liczba wierzących nie tylko nie zmalała, ale owszem urosła, tak iż jeden z ministrów Królowej oświadczył, iż za-

bijaniem nie wytepi się chrześcijaństwa. Królowa więc, r. 1845 wygnała z kraju swego wszystkich francuzów i anglików i zerwano wszelkie stosunki z Europą. Lecz i to się na nic nie zdało. Madagassowie albowiem, posiadając Biblią w ojczystym języku, budowali się z niej z pomocą Ducha św. Lud się rozbudził, zwłaszcza w stolicy, a nawet jedyny syn królowej Rakoto, pilnie czytał Biblię i udało mu się wpływem swym ocalić 21 chrześcijan. Pierwszy minister, dowiedziawszy się o tem, zażądał śmierci syna królowej, jako chrześcijanina. Okrutna ta kobieta, nie zdołała jednak zadość uczynić żądaniu i rzekła: To jedyny mój syn, zostaw go w pokoju, kiedy chce być chrześcijaninem, niech będzie! Minister, zamyslał w inny sposób zgładzić księcia, lecz, dowiedziawszy się że własny synowiec jego czyta Biblię, zaniechał swego zamiaru. Lecz, prześladowanie chrześcijan trwało dalej, a 1850, stawiono ich prawie 2000 przed sądem. I tym razem, wstawienie się księcia uratowało życie 1903 osobom i skazano ich tylko na konfiskatę majątku. Dwadzieścia osób otruto, 14 zrzucano ze skał a 4 spalono. Nakoniec umarł pierwszy minister i wpływ księcia Rakoto wzrósł. Okręty cudzoziemskie mogły znów zawiązać do portów, a misjonarz wyładowawszy i dowiedziawszy się, że jest jeszcze na wyspie 5000 chrześcijan, udał się do stolicy. Królowa, słuchała go z wielką uwagą, lecz, prześladowanie chrześcijan nie ustawało. Nieprzyjaciele chrześcijaństwa, korzystali z każdej sposobności by podniecać nienawiść, i naraz skazano 1800 chrześcijan na śmierć, lecz książę ich uratował. Nie mógł jednak przeszkodzić temu, że na prowincji wymordowano 2000 chrześcijan. Męczono ich w najsroźszy sposób: żywych przepiłowywano, innych wrzucano do dolów i kazano chrześcijanom, by ich oblewali wrzącą wodą, nieposłusznych mordowano. O wszystkich tych męczennikach powiadano, że umierali, śpiewając psalmy. Roku 1861, umarła 80 letnia królowa, a na tron wstąpił Rakoto, pod nazwą Radamy II. Nadzieje, które w nim pokładano, nie spełniły się. Prześladowanie ustało wprawdzie, i tłumy chrześcijan wracały do wsi i miast z gór, a liczne powstawały kościoły, lecz, przybyli także i katolicy misjonarze, którzy starali się zyskać wpływ na króla, a Radama oddał się rozpucie i niedbał o służbę bożą. Grono młodych, rozpustnych ludzi opanowało króla, tymczasem zawiązał się w pałacu spisek i dnia 12. maja 1863. król został zamordowany. Na tron wstąpiła żona jego, Rozoherana. W prawie nadanym krajowi, królowa przyrzekła, iż chrześcijaństwo może się krzewić po kraju, wzbroniony mu jest tylko przystęp do stolicy. Dotąd dotrzymała przyrzeczenia. Wszędzie budują się kościoły i kaplice i powstają zbory z 300 do 1500 dusz. W stolicy, isinieje także 7 zborów. Liczbę ochrzczonych nie podobna oznaczyć. Chwała niech będzie Panu, iż stał się światłością Madagassów! Kończymi słowami modlitwy jednego z nawróconych Madagassów: Błogosławieństwo Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie i dalej z Madagassami, aby żadna kłeska, nie wydała im się za ciężką i aby odwagę zachowali a w miłości wytrwali aż do końca. Bóg pokoju niech położy wnet pod ich stopy szatana, a poznanie prawdziwego Boga niech rośnie i wzмага się! Amen!